II W sprawie stósowania fonendoskopu.

Podał

S. Sterling (Łódź).

Pragnę zwrócić uwagę na jeden szczegół badania płuc, przy którym fonendoskop oddać może pewne usługi.

Metoda równoczesnego opukiwania i osłuchiwania górnych płatów płuc, polegająca na tem, że opukujemy palcem obojczyki, a osłuchujemy w różnych punktach nad grzebieniem łopatki, by tym sposobem ocenić przewodnictwo dźwiękowe tkanki płucnej, względnie poznać różnicę w przewodnictwie obu płuc, metoda ta jest dlatego chyba tak mało rozpowszechniona, że jest w zastósowaniu niewygodna a dla badającego męczącą.

Otóż przy użyciu fonendoskopu metoda ta staje się łatwą do wykonania i daje wyniki wyraźniejsze, aniżeli osłuchiwanie bezpośrednie, wyraźniejsze, aniżeli opukiwanie zwykłe. Dlatego poleciłbym zastósowanie jej wszędzie tam, gdzie różnica odgłosu wypukowego obu górnych płatów płuc nie jest dosyć wyraźną, a wogóle jest sporną.

Używając od kilku miesięcy fonendoskopu, przyszedłem do wniosku, że oddaje on bardzo ograniczone usługi lekarzowi. Tem nie mniej możność dosłyszenia słabych rzężeń, lekkiego tarcia opłucnej, lub osierdzia, możność n. p. wygodnego porównywania toru uderzeń serca i tętna, w bar-

dzo wielu przypadkach jest zbyt ważną rzeczą, byśmy zupełnie przyrząd ten potępić mieli. Przybywa jeszcze wyżej wzmiankowana metoda badania górnych płatów płuc.

To też sądzę, że fonendoskop nie będzie stałym towarzyszem lekarza; ale w pewnych określonych przypadkach przy klinicznem badaniu i rozpoznawaniu będzie z korzyścią używany przez lekarza, gdy ten z tym przyrządem dobrze się obezna.

Osobne odbicie z „Przeglądu Lekarskiego“ 1897. Nr. 20.

Kraków, 1897. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiell., pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.